

Warszawa, 18 luty 2025 r.

Dr hab. Jerzy Krzynówek, prof. AWS
Katedra Prawa Cywilnego
Instytut Nauk Prawnych
Akademia Wymiaru Sprawiedliwości

Ocena dorobku i osiągnięć naukowych doktora Jakuba Michała Łukasiewicza sporządzona w postępowaniu o nadanie stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie nauk społecznych w dyscyplinie nauki prawne na podstawie powołania do składu komisji habilitacyjnej w charakterze recenzenta przez Radę Naukową Kolegium Nauk Społecznych Uniwersytetu Rzeszowskiego z dnia 7 października 2024.

Podstawą prawną sporządzania recenzji w przewodzie habilitacyjnym jest ustawa z dnia 20 lipca 2018 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz.U. z 2018, poz. 1668). Warunki nadania stopnia doktora habilitowanego zostały unormowane w art. 219 p.s.w.n. Zgodnie z tym przepisem stopień doktora habilitowanego nadaje się osobie, która:

1) posiada stopień doktora; habilitant przedłożył dyplom doktorski poświadczający, że uzyskał stopień naukowy doktora nauk prawnych w zakresie prawa nadany uchwałą Rady Wydziału Prawa, Prawa kanonicznego i Administracji Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II z dnia 5 czerwca 2012 r.

2) posiada w dorobku osiągnięcia naukowe albo artystyczne, stanowiące znaczny wkład w rozwój określonej dyscypliny, w tym co najmniej: a) 1 monografię naukową wydaną przez wydawnictwo, które w roku opublikowania monografii w ostatecznej formie było ujęte w wykazie sporządzonym zgodnie z przepisami wydanymi na podstawie art. 267 ust. 2 pkt 2 lit. a. Habilitant przedłożył do oceny monografię pt. Zarząd majątkiem dziecka sprawowany przez rodziców, Warszawa 2024, wydaną w serii Biblioteka Sądowa przez wydawnictwo Wolters Kluwer Polska, wydawnictwo znajduje się na liście wydawnictw punktowanych stanowiącej załącznik do komunikatu ministra nauki i szkolnictwa wyższego z dnia 29 września 2020 r. w sprawie wykazu wydawnictw publikujących recenzowane monografie naukowe. Legalną definicję monografii naukowej zawierają przepisy rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 22 lutego 2019 r. w sprawie ewaluacji jakości działalności naukowej (t.j. Dz. U. z 2022 poz. 661). Jak stanowi § 10 ust. 1 i 2 rozporządzenia, monografia naukowa jest to recenzowana publikacja książkowa: 1) przedstawiająca określone zagadnienie naukowe w sposób oryginalny i twórczy; 2) opatrzona przypisami, bibliografią lub innym

właściwym dla danej dyscypliny naukowej aparatem naukowym. Wszystkie wymienione cechy formalne przedstawiona praca spełnia.

b) 1 cykl powiązanych tematycznie artykułów naukowych opublikowanych w czasopismach naukowych lub w recenzowanych materiałach z konferencji międzynarodowych, które w roku opublikowania artykułu w ostatecznej formie były ujęte w wykazie sporządzonym zgodnie z przepisami wydanymi na podstawie art. 267 ust. 2 pkt 2 lit. b. Habilitant przedstawił do oceny serię publikacji w tym jedną monografię, monografię dwuautorską trzy rozdziały w monografii dwuautorskiej, 18 rozdziałów w monografiach wieloautorskich i 21 artykułów w czasopismach naukowych. Zgodnie z § 9 ust. 1 powołanego aktu wykonawczego artykuł naukowy jest to recenzowany artykuł opublikowany w czasopiśmie naukowym albo w recenzowanych materiałach z międzynarodowej konferencji naukowej: 1) przedstawiający określone zagadnienie naukowe w sposób oryginalny i twórczy, problemowy albo przekrojowy; 2) opatrzone przypisami, bibliografią lub innym właściwym dla danej dyscypliny naukowej aparatem naukowym. Artykułem naukowym jest również artykuł recenzyjny opublikowany w czasopiśmie naukowym zamieszczonym w wykazie czasopism, jak stanowi ust. 2 tego paragrafu. Przedłożone do oceny publikacje spełniają wymagania stawiane przez w/w przepisy.

Trzecim warunkiem nadania stopnia doktora habilitowanego jest wykazywanie się istotną aktywnością naukową realizowaną w więcej niż jednej uczelni, instytucji naukowej lub instytucji kultury, w szczególności zagranicznej. Spełnienie przesłanki tej może wzbudzać szczególne wątpliwości, z tej przyczyny, iż brak jest w obowiązujących przepisach prawa legalnej definicji pojęcia „aktywność naukowa”, a samo pojęcie to ma charakter nieostry. Dlatego należy ją rozumieć szeroko jako współpracę z instytucjami naukowymi i kultury krajowymi i zagranicznymi. Habilitant na stronach 60 do 63 w pkt 3.5.2 Współpraca międzynarodowa realizowana za granicą oraz 3.5.3 Współpraca krajowa i międzynarodowa realizowana w kraju, swojego autoreferatu wskazuje na staż i współpracę naukową z uczelniami w Japonii, gdzie podejmował wspólne inicjatywy badawcze oraz wygłaszał konferencje i wykłady z zakresu prawa rodzinnego. Odbił trzymiesięczny staż na uniwersytecie Mediterranea University Reggio Calabria. Korzystał z programu Erasmus Plus, w ramach wyjazdów prowadził wykłady na uczelniach w Słowacji, Hiszpani, Czechach i Ukrainie. Aktywnie uczestniczy w krajowym i międzynarodowym życiu naukowym, bierze udział w zjazdach i konferencjach naukowych, gdzie prezentuje swój dorobek naukowy. Pełnił funkcję członka Rady Naukowej Towarzystwa Naukowego Organizacji i Kierownictwa – Oddział w

Rzeszowie. Udzielał się też jako recenzent prac naukowych i organizator konferencji. Wymienione działania spełniają w pełni warunek istotnej działalności naukowej.

Ocena osiągnięć dydaktycznych: Habilitat po ukończeniu studiów prawnych na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Rzeszowskiego w roku 2007 został zatrudniony na stanowisku asystenta na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Rzeszowskiego w Zakładzie Prawa Cywilnego i Prawa Pracy, przekształconego następnie w Zakład Praw Cywilnego i Prawa Rzymskiego. Stopień naukowy doktora uzyskał w roku 2012, a w roku 2015 został zatrudniony na stanowisku adiunkta w wymienionych jednostkach. Przez cały okres zatrudnienia prowadził zajęcia ćwiczenia i wykłady z przedmiotów należących do dziedziny prawa cywilnego, ze szczególnym naciskiem na prawo rodzinne. Prowadził seminaria i jest promotorem licznych prac licencjackich i kilkunastu magisterskich. Prowadził zajęcia w języku angielskim dla studentów z wymiany studenckiej Erasmus. Jest współautorem czterech podręczników z zakresu prawa rodzinnego. Poświadczą to, że habilitant jest doświadczonym dydaktykiem, który potrafi przekazywać wiedzę ze swojej dyscypliny na wysokim poziomie.

Ocena działalności organizacyjnej: Habilitant uzyskał tytuł zawodowy adwokata, jest czynnym członkiem palestry i członkiem Wojewódzkiej Komisji ds. Orzekania o Zdarzeniach Medycznych w Rzeszowie. Obok działalności praktycznej i wymienionej już w poprzednich punktach aktywności naukowych wykazuje udział w komitetach naukowych i organizacyjnych konferencji naukowych z zakresu prawa cywilnego i prawa rodzinnego, oraz współredaktorem naukowym publikacji pokonferencyjnych. Pełni funkcję opiekuna Koła Naukowego Prawa Rodzinnego na macierzystej Uczelni, a także pełnił funkcję kierownika Uniwersyteckiej Poradni Prawnej. Jest współautorem i współredaktorem streszczeń uzasadnień zawartych w uchwałach SN. Jest członkiem The International Society of Family Law. Aktywność organizacyjna habilitanta wykazana w autoreferacie spełnia oczekiwania i zasługuje na aprobatę.

Ocena rozprawy habilitacyjnej: Jeśli habilitant przedstawił rozprawę habilitacyjną, recenzent ocenia jej jakość, nowatorstwo oraz znaczenie dla danej dziedziny nauki.

Habilitant jako osiągnięcie naukowe, stanowiące podstawę ubiegania się o stopień naukowy doktora habilitowanego wskazał monografię pod tytułem: *Zarząd majątkiem dziecka sprawowany przez rodziców*, Warszawa 2024, Wydawnictwo Uniwersytetu Wolters Kluwer Polska, ss. 607. ISBN 970-83-8358-547-5. Zawiera spis treści, wykaz skrótów, bibliografię, wykaz aktów prawnych, orzecznictwo (wykaz). Byłoby dobrą praktyką, gdyby w pracy przy

wykazie orzeczeń znalazło się odniesienie, na której stronie znajduje się omówienie lub odniesienie do danego orzeczenia. Także zamieszczenie indeksu rzeczowego ułatwiłoby wyszukiwanie w pracy informacji o szczegółowych zagadnieniach i kazuistycznych rozważaniach.

Charakterystyka pracy. Merytoryczna część pracy składa się ze wstępu, sześciu rozdziałów i zakończenia. Pierwszy rozdział został poświęcony rozważaniom teoretycznym. Autor podejmuje próbę uzasadnienia wprowadzenia pojęcia kompetencji do opisu sytuacji rodziców zarządzających majątkiem dziecka. Przyjmuje, że jest to pojęcie, które już na dobre zdomowiło się w nauce prawa cywilnego i uzupełnia lukę, dostrzeżoną w opisie składowych prawa podmiotowego.

Drugi rozdział stanowi przegląd prawodawstwa zagranicznego w materii zarządu majątkiem dziecka małoletniego. Autor nie określa tego wprost, ale należy założyć, że ma on cele prawno-porównawcze i należy go oceniać według kryteriów komparatystycznych.

Trzeci i czwarty rozdział poświęcone są badaniu instytucji zarządu majątkiem dziecka w perspektywie przyjętej przez ustawodawcę koncepcji zarządu, którego istotą jest podział czynności na czynności zwykłego zarządu i przekraczające zwykły zarząd. Autor dokonuje przeglądu doktryny orzecznictwa i formułuje własne wnioski dotyczące stosowania obecnego rozwiązania, a także zgłasza postulaty *de lege ferenda*. Rozdział piąty i szósty analizują zagadnienia powiązane z zarządem majątkiem dziecka przez rodzica, mianowicie wyrażanie zgody na czynność rozporządzającą dokonywaną przez dziecko, które już uzyskało ograniczoną zdolność do czynności prawnej, oraz reprezentację dziecka przez rodziców w ramach przedstawicielstwa ustawowego. W tym wypadku badanie ogranicza się do tej części umocowania ustawowego, które dotyczy dokonywania czynności prawnych, wchodzących w zakres zarządu majątkiem dziecka.

Rozdział kończy podrozdział tytułowany „wnioski” chociaż z treści wynika, że najczęściej są to podsumowania rozdziałów.

Oryginalność problemu badawczego. Habilitant trafnie wybrał zagadnienie badawcze. Prawo rodzinne aktualnie musi odpowiadać na dynamiczne zmiany społeczne, które istotnie zmieniają formuły życia rodzinnego. Dawny przeważający model rodziny dzisiaj ustępuje wielorakim układom, małżeństwo utraciło swoją dawną spoistość, rodziny są budowane na związkach faktycznych, w których dochodzi do wielokrotnych rekonstrukcji. Generuje to także dla

problematyki rodzicielskiej, w tym zarządu majątkiem małoletniego, różnorodne stany faktyczne, których nie mogli przewidzieć twórcy Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego. Wśród opracowań poświęconych zagadnieniom prawa rodzinnego brakuje monografii poświęconej zarządowi majątkiem dziecka przez rodziców. Także liczba opracowań dedykowanych specyficznie tej problematyce w artykułach naukowych jest stosunkowo niewielka, rozproszona i często zamieszczona w księgach jubileuszowych i pamiątkowych lub czasopismach dedykowanych szczególnie praktyce prawnej. Szczególnie jeśli wyłączymy zagadnienie nabywania spadku przez małoletnich. Problematyka jest poruszana w opracowaniach zbiorowych poświęconych prawu rodzinnemu, ale i w nich często nie stanowi rozbudowanego bloku tematycznego. Problematyka ta dopiero w ostatnich latach nabiera znaczenia tak naukowego jak i praktycznego. Wynika to z faktu, że w okresie obowiązywania przepisów Kodeksu rodzinnego z 1950 r. a następnie Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego nie przywiązywano wagi do problematyki zarządu majątkiem dziecka, gdyż dzieci będące właścicielami majątku, zarządzaniem którym mogło rodzić konflikty prawdopodobnie uważano za zjawisko marginalne i zanikające. Wskazywać na to może także niewielka liczba orzeczeń SN z przed roku 1989 w materii zarządzania majątkiem dziecka małoletniego. Po roku 1989 wraz z wprowadzeniem gospodarki rynkowej i uwolnienia indywidualnej przedsiębiorczości, pojawiły się w polskim społeczeństwie osoby zamożne, a to oznacza, że także dzieci przez dziedziczenie i darowizny mogą stać się właścicielami znacznych majątków. Niewątpliwie także środki utrzymania stały się większe, a różnorodność dóbr oferowanych na rynku generuje problemy na co rozsądnie wydawać dochody dziecka. Wskazuje na to rosnąca liczba orzeczeń SN w tej materii. Autor trafnie diagnozuje, że przyjęte w k.r.o. przepisy dotyczące zarządu majątkiem dziecka pozostającego pod władzą rodzicielską są nieadekwatne do wymagań współczesnego obrotu prawnego i gospodarczego. Dlatego w całej pracy przewija się lejtmotyw koniecznych zmian prawodawczych, które miałyby dostosować obecne rozwiązania do, z jednej strony rozpowszechnionych w obrocie praktyk, które praeter legem tworzą normy postępowania, z drugiej zapewniałyby sprawność i bezpieczeństwo obrotu, jednak pogodzone z ochroną majątkowych interesów dziecka. Jeśli wnioski i postulaty habilitanta zostałyby wzięte pod uwagę w pracach nad nowymi przepisami prawa rodzinnego, które toczą się w Komisji kodyfikacyjnej działającej przy Ministrze Sprawiedliwości.

Podstawa źródłowa i bibliograficzna. Autor rozprawy habilitacyjnej wykorzystuje teksty obowiązujących ustaw głównie Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego oraz Kodeksu cywilnego.

Sięga po źródła prawa zagranicznego. Podstawę rozprawy stanowi bogata bibliografia zgromadzona w wykazie z podtytułem „bibliografia”.

Metoda badawcza. Autor wybrał metodę monograficzną, która polega na szczegółowym badaniu konkretnego zagadnienia, instytucji prawnej, gdzie uwzględnia się przede wszystkim informacje w formie jakościowo-opisowej. Służy ona naukowemu zgłębieniu wyodrębnionych cech i elementów jakościowych określonej struktury, systemu lub procesu, określenie ich charakteru, wielkości oraz scharakteryzowaniu ich funkcjonowania i rozwoju. Metoda ta stosowana w odniesieniu do prawa powinna być ukierunkowana na badanie rzeczywistości pod względem dogmatycznym, funkcjonalnym i praktycznym w funkcjonowaniu badanej instytucji prawnej. Metoda monograficzna pozwala głęboko wniknąć w istotę zjawiska poprzez wszechstronne oświetlenie badanej struktury. Badania tego typu poruszają bardzo dużą liczbę problemów, które przy innych metodach zwykle się pomija. Monograficzne badanie instytucji prawnej może obejmować problematykę teoretyczno-prawną, socjologiczną, historyczną, prawno-porównawczą, konstytucyjną, dogmatyczną, praktyczną związaną ze stosowaniem prawa przez sądy i wykładnią operacyjną, a także zagadnienia legislacyjne zakończone wnioskami de lege ferenda.

Habibitant swoje rozważania rozpoczyna od zagadnień teoretyczno-prawnych. Ich celem jest wprowadzenie pojęcia kompetencji do zestawu pojęć cywilistycznych, aby wykorzystać je do analizy prawnego położenia rodziców dziecka, działających w charakterze jego przedstawicieli ustawowych. Przyjmuje, że w dotychczasowym zestawie pojęć prawa cywilnego brakuje adekwatnego pojęcia, którym można by opisać działanie osoby upoważnionej przez ustawę lub czynność prawną do działania w cudzym imieniu. Punktem wyjścia jest spostrzeżenie, że działanie takiej osoby nie daje się ująć w kategoriach prawa podmiotowego, gdyż upoważniony nie działa we własnym lecz cudzym interesie. Pojęcie kompetencji zapożycza z bazy pojęciowej prawa publicznego. Dąży do wykazania, że jest ono już pojęciem przyjętym na gruncie prawa cywilnego. Nie wchodząc w polemiki należy zauważyć, że termin kompetencja jest używany w różnych znaczeniach. W teorii prawa, o której należy pamiętać, że formułuje zdania drugiego stopnia (metajęzyka) w stosunku do języka rzeczowego (danej dyscypliny prawa), używa się pojęcia norma kompetencyjna i prace badawcze koncentrujące się na autonomii woli oraz swobodzie np. umów są formułowane w tym metajęzyku, nie wprowadzają więc pojęcia kompetencja do języka prawa cywilnego. Potoczne znaczenie terminu „kompetencja” obejmuje różne warianty znaczeniowe, wskazujące, że ktoś „powinien” „może” znaczeniu posiadania odpowiedniej wiedzy,

umiejętności, upoważnienia etc. W tym znaczeniu autor sam używa tego terminu jako równoważnika terminu „uprawnienie”. W prawie rodzinnym można dostrzec szczególność sytuacji rodzica sprawującego władzę rodzicielską, która jest ujęta jako prawo i zarazem obowiązek wobec dziecka i nie mieści się w pojęciu prawa podmiotowego, które rozdziela wyraźnie uprawnienie i skorelowany z nim obowiązek, które dotyczą jakiegoś przedmiotu stosunku prawnego. Tymczasem w sytuacji rodzica, nie ma przedmiotu stosunku prawnorodzinnego (niemajątkowego) i zasadza się on na założeniu, że to co jest prawem, to to samo jest zarazem obowiązkiem. Taka sytuacja domagałaby się odrębnego nazwania w teorii prawa rodzinnego. Zapożyczanie pojęć z prawa publicznego jest dopuszczalne i przyjęte, ale trzeba czynić to z ostrożnością i po wykazaniu, że faktycznie zapożyczone pojęcie wskazuje na sytuację, nie ujętą w terminologii prawa cywilnego. Czy sytuacja osoby upoważnionej działającej w cudzym interesie jest takim obszarem, to kwestia jeszcze ostatecznie nierozstrzygnięta. Termin „prawo” rodzica do reprezentowania dziecka wydaje się adekwatny i wystarczający, natomiast niewątpliwie można mówić o kompetencji sądu opiekuńczego, który rozstrzyga, czy udzielić zezwolenia rodzicowi na dokonanie czynności prawnej lub udzielenia na nią zgody. W tej sferze publicznej możemy mówić o „kompetencji” zgodnie z przyjętą terminologią. Nie ma natomiast przeszkód, aby posługiwać się terminem „kompetencja” jako potocznego równoważnika terminu „prawo”, czy „uprawnienie”.

Habilitant w swojej pracy, poza incydentalnymi wzmiankami, zrezygnował z rysu historycznego, który wprowadziłyby elementy genezy współczesnego rozwiązania. Odwołuje się do opisów władzy ojcowskiej, ale pomija historyczny rozwój rozwiązań dotyczących majątku dzieci pod władzą ojcowską. Prawo rzymskie w późnym cesarstwie rozwinęło instytucję użytkowania na majątku dziecka pod władzą ojcowską. Ten model został przyjęty w Kodeksie Napoleona, a następnie w Kodeksie Cywilnym Królestwa Polskiego. Był także podstawą regulacji omawianego zagadnienia w Dekrecie prawo rodzinne z 1946 r. Zmiana nastąpiła dopiero w Kodeksie rodzinnym z 1950 r. Kodeks ten był wspólnym przedsięwzięciem prawodawczym Polski i Czechosłowacji. Kodeks ten przyjął instytucję zarządu majątkiem dziecka małoletniego w miejsce dotychczasowego prawa użytkowania na majątku dziecka przyznanego rodzicom przez czas trwania ich władzy rodzicielskiej. W doktrynie prawa rodzinnego podaje się, że system zarządu został przyjęty, gdyż uznano że „lepiej chroni interesy dziecka”. Tymczasem strona polska w trakcie prac nad projektem KR postulowała prawo rodziców do pobierania pożytków. Kompromisem ze stroną czeską było rozwiązanie, że rodzice mają przeznaczać pobierane dochody na utrzymanie dziecka i jego rodzeństwa.

Zrozumienie genezy przepisów k.r.o. ułatwia zrozumienie intencji historycznego ustawodawcy, naturalnie nie wpływa to na dogmatyczną wykładnię, ale kiedy rozumiemy skąd wzięły się pewne niespójności, łatwiej poszukiwać dogmatycznych rozwiązań. System zarządu rodzicielskiego, nie w pełni spełnia kryteria zarządu, lecz łączy je z uprawnieniem do korzystania i pobierania pożytków, co do których ustawodawca formułuje dyrektywę o hierarchii ich przeznaczenia. Autor pominął pracę w tym względzie pracę P. Fiedorczyka, Unifikacja i kodyfikacja prawa rodzinnego w Polsce (1945-1964).

Rozdział poświęcony prawom obcym obfituje w informacje, jest bogaty w omówienie różnorodnych obcych systemów prawnych. Autor jest wytrawnym badaczem praw obcych i ma w swoim dorobku kilka opracowań dotyczących prawa rodzinnego w obcych systemach prawnych. Jednak rozdział ten został opracowany bez ogólnej koncepcji i postawienia funkcjonalnego celu poznawczego. Habilitant nie postawił sobie zasadniczego pytania, jaki wkład poznawczy wiedza o obcych systemach ma wnieść do monografii. W obszarze prawa cywilnego prace porównawcze prowadzi się, poza celem poznawczym, przede wszystkim w celu ustalenia jakie problemy regulacyjne dla danej instytucji obcy prawodawca dostrzegł i jak je rozwiązał. Wnioski, które z tego płyną, czy takie problemy występują w krajowej praktyce, oraz czy można odpowiednio skorzystać z zagranicznych wzorów, do regulacji instytucji krajowych. Z tego względu prowadzi się badania w obrębie tych porządków prawnych, które odegrały rolę w kształtowaniu polskiej tradycji prawnej, oraz które mają regulacje efektywne i mogące stanowić wzór rozwiązania określonego problemu. Prezentowany przez habilitanta przegląd robi wrażenie przypadkowego zestawienia, przypadkowo wybranych porządków prawnych. Zaskakuje erudycją, ale nie pozwala na uporządkowaną refleksję. W komparatystyce wykorzystuje się koncepcje rodzin prawa, które przez przyporządkowanie poszczególnych systemów do tych rodzin, ułatwia zrozumienie ich wewnętrznej racjonalności. Krąg prawa kontynentalnego jest dzielony na grupę romańską i germańską, wyróżnia się grupę nordycką, dawniej wyróżniano także rodzinę prawa socjalistycznego. Ta ostatnia zakończyła wprawdzie żywot, ale pozostawiła ślady. Porządki prawne w Europie środkowej i wschodniej można podzielić na te postsowieckie, które dołączyły do UE i przekształcają swoje prawo kierując się wzorami z kręgu germańskiego i romańskiego, oraz pozostałe ewoluujące niezależnie od wpływu UE. Wśród tych, które bezpośrednio oddziaływały na kształtowanie się prawa polskiego, były uwzględniane w pracach kodyfikacyjnych i unifikacyjnych przed II wojną światową, autor pominął prawo szwajcarskie. Jak się wydaje prawa dalekowschodnie oraz angielskie i walijskie nie oddziaływały w tym zakresie na polską tradycję prawną (w tym

zakresie już bardziej można się spodziewać inspiracji prawem amerykańskim także z rodziny common law). Jako kryterium autor wybrał kontrolę sądową nad zarządem sprawowanym przez rodziców, co wydaje się kryterium zbyt ubogim, w treści oferuje więcej kryteriów opisu poszczególnych porządków prawnych. Przede wszystkim należy zwrócić uwagę na systemy, które przyjmują za podstawę zarządu majątkiem dziecka pod władzą rodzicielską przyznanie rodzicom użytkowania tego majątku, tak system francuski i włoski, a następnie budowanie zasad korzystania z tego użytkowania. Przyznanie rodzicom prawa rzeczowego pozwala na łatwe sytuowanie ich w systemie prawa i określenie ich zadań. I tak w systemie użytkowania z mocy samego prawa użytkownik nie może rozporządzać przedmiotem użytkowania, a zatem potrzebne jest zezwolenie w razie potrzeby dokonania takiej czynności. Drugą grupę stanowią systemy zarządu bez przyznania rodzicom prawa rzeczowego. Rodzic nie może być jednak klasycznie rozumianym zarządcą, który działa w cudzym interesie, gdyż grupa rodzinna pojmuje się kolektywnie i interes każdego członka rodziny stanowi zarazem interes rodziny, czyli pozostałych jej członków, w szczególności dobro dzieci rodzice ujmują w kategoriach własnego dobra i dobrostanu.

Metoda socjologiczna. Nie jest ona wymagana w każdym przypadku przy monograficznym badaniu instytucji prawnej. W badaniach prawno-rodzinnych jednak dobrze mieć tło socjologiczne badanych problemów dogmatycznych. Pozwala to ustalić jak w świadomości społecznej są rozumiane prawne rozwiązania. W rozprawie pojawia się wiele wątków sugerujących, że stosowanie norm o zarządzie majątkiem dziecka odbiega od założonego modelu ustawodawczego. Wiele danych statystycznych jest łatwo dostępnych i niekoniecznie trzeba się zadowalać intuicyjnymi i potocznymi obserwacjami jakimi posługuje się habilitant.

Przejście od gospodarki planowej do rynkowej spowodowało rozwarstwienie społeczne oraz fakt, że dziecko może dziedziczyć majątek znacznych rozmiarów powiązany z działalnością gospodarczą, a także znacznej wartości udziały w spółkach handlowych i przedsiębiorstwach. Z socjologicznej perspektywy można wyróżnić trzy grupy: rodziny żyjące z bieżących dochodów, w których trwałym składnikiem majątku może być nieruchomość służąca zaspokojeniu potrzeb mieszkaniowych i pojazd o tym samym celu, to zdecydowana większość rodzin w Polsce. Habilitant słusznie zwraca uwagę, że takie rodziny tworzą wspólny budżet łącząc dochody jej członków i konsumują go w zasadzie na bieżąco. Drugą grupę stanowi tzw. klasa średnia, której dochody pozwalają na inwestycje i nabywanie składników majątku o charakterze inwestycyjnym, czy będą to gromadzone środki pieniężne, czy instrumenty finansowe, nieruchomości, dewizy, przedsiębiorstwa i udziały w nich. Zarządzanie

takim majątkiem i jego kontrola jest już zagadnieniem złożonym. Trzecią grupę tworzą przedsiębiorcy o dużej skali, których udziały w przedsiębiorstwach i instrumenty finansowe są w stanie wpływać na sytuację ekonomiczną przynajmniej lokalnie. W każdym z tych przypadków, gdy prawa do takich majątków przypadną małoletniemu zagadnienia zarządu rodzica (ów) rysują się odmiennie. Należy pamiętać, że typową sytuacją nabycia majątku przez dziecko będzie śmierć jednego z rodziców. Tytułem przykładu można skonstruować taką sytuację rodzinną. Rodzice dziecka żyją w nieformalnym związku, każde z rodziców rozwija swoją karierę zawodową niezależnie, założmy że matka dziecka prowadzi prosperujące przedsiębiorstwo, jako indywidualną działalność gospodarczą. Matka dziecka niespodziewanie umiera, a w tej sytuacji dziecko dziedziczy przedsiębiorstwo. Zarząd przypadnie ojcu, który nie zna się i nie ma doświadczenia w branży prowadzonego przedsiębiorstwa. W aktualnym systemie zarządu zachowanie tego przedsiębiorstwa będzie niezwykle trudne. Badania habilitanta pokazują, że aktualny system zarządu jest nieadekwatny do potrzeb społecznych. Jednak pod uwagę bierze przede wszystkim bezpieczeństwo obrotu. Dotychczasowy system jest nastawiony na zachowanie trwałych składników majątku dziecka, ale w przypadku przedsiębiorstw sprawa jest dużo bardziej złożona, a szczególnie działalność indywidualna narażona jest po śmierci przedsiębiorcy na rozpad.

Metoda dogmatyczna. Dogmatyka prawa to dyscyplina zajmująca się prawem hic et nunc obowiązującym. Najogólniej określona podstawowa funkcja dogmatyki prawa sprowadza się do systematyzacji prawa obowiązującego. Systematyzacja ta wymaga ustalania relacji między regułami prawa, dokonywania w miarę potrzeby ich interpretacji doktrynalnej oraz wypracowania aparatu pojęciowego przez rekonstrukcję pojęć prawnych i tworzenia pojęć prawniczych, podporządkowanych celem systematyzacji. Badania tego typu stanowią główny korpus pracy zawarty w rozdziałach III-V. Rozdział VI wprowadza rozważania subsydiarne, czyli problematykę dogmatycznej analizy reprezentacji dziecka przez rodziców i jej związku z zarządem majątkiem dziecka. Analizy dogmatyczne prowadzone przez habilitanta uważam za stojące na wysokim poziomie trafności, przytacza istotne poglądy doktryny wyrażone w stosunku do poszczególnych zagadnień i formułuje własne wyważone stanowisko w kwestiach de lege lata.

Podstawą konstrukcji zarządu rodzicielskiego jest w k.r.o. podział czynności na czynności zwykłego zarządu i przekraczające zwykły zarząd. Historyczny prawodawca posłużył się tym systemem do regulacji relacji między współwłaścicielami w częściach ułamkowych, regulacji zarządu majątkiem wspólnym małżonków i właśnie zarządu majątkiem dziecka. Już w

odniesieniu do współwłasności majątku spadkowego wprowadził znaczące odstępstwa, a bazowy system podziału czynności na zwykłego zarządu i przekraczające, mają się jedynie stosować odpowiednio. System ten sprawdza się w odniesieniu do zarządu pojedynczą rzeczą w ramach współwłasności ułamkowej pojedynczej rzeczy. W gospodarce rynkowej natomiast nie jest odpowiedni do zarządzania całościami majątkowymi, szczególnie złożonymi z różnych typów praw. Dlatego w roku 2004 zreformowano zarząd majątkiem wspólnym małżonków odchodząc od koncepcji podziału na czynności zwykłego zarządu i przekraczające zwykły zarząd. Głównym motywem było bezpieczeństwo obrotu, aby zewnętrznym uczestnikom mogli bezpiecznie zawierać czynności z małżonkiem dotyczące majątku wspólnego, bez obawy ich zaczepienia przez drugiego małżonka. Celem była obiektywizacja kryteriów czynności w ramach swobodnego zarządu majątkiem wspólnym każdego z małżonków.

W zastosowaniu metody podziału czynności na zwykłego zarządu i przekraczające zwykły zarząd przy rodzicielskim zarządzaniu majątkiem dziecka, nie występuje nawet wspólny majątek jak w pozostałych przypadkach. Rodzice zarządzają majątkiem dziecka, jako majątkiem cudzym, chociaż zarazem mogą z niego korzystać, a pobrane pożytki obracać na potrzeby rodziny. Subiektywizm kryteriów rozróżnienia czynności na zwykłego zarządu i przekraczające zwykły zarząd jest też dostrzeganym w monografii problemem zarządu majątkiem dziecka przez rodziców. Autor zbiera przypadki kontrowersyjne, w których trudno rozstrzygnąć, czy rodzice powinni zwracać się do sądu o zezwolenie na dokonanie czynności. W praktyce o takie zezwolenie występują, gdy czynność dotyczy składnika wymagającego zachowania formy lub publicznie rejestrowanego, gdyż notariusze i organy rejestrujące wymagają zezwolenia. W praktyce bankowej natomiast rozwinęła instytucja *praeter legem* ograniczenia dysponowania środkami pieniężnymi gromadzonymi na rachunku dziecka przez rodzica do wysokości przeciętnego wynagrodzenia za rok poprzedzający. Autor postuluje obiektywizację dysponowania majątkiem dziecka przez rodziców do takiej właśnie wysokości. Takie dyspozycje nie wymagałyby zezwolenia sądu. Ogólnie należy stwierdzić, że postulat obiektywizacji kryteriów rozdzielenia czynności zwykłego zarządu od czynności przekraczających zwykły zarząd wydaje się słuszny. Interwencja władzy opiekuńczej powinna mieć miejsce w sprawach istotnych, szczególnie jeśli weźmiemy pod uwagę, że często działa ona powoli, a uzyskanie zezwolenia wymaga relatywnie długiego czasu oczekiwania. Jedną z odpowiedzi na ten problem jest przecież zmiana w prawie spadkowym, w której sądowi spadku przyznano status sądu opiekuńczego w sprawie o zezwolenie na nabycie wprost lub odrzucenie spadku przez rodziców w imieniu małoletniego dziecka. Wyważenie relacji między kontrolą

władzy opiekuńczej, a sprawnością zarządu rodzicielskiego, to temat do rozważań de lege ferenda. Słuszny jednak wydaje się postulat, że i tu należy odejść od podziału na czynności zwykłego zarządu i przekraczające zwykły zarząd i zbudować kryteria jednoznacznie wskazujące, kiedy rodzice mają zwracać się do władzy opiekuńczej po aprobatę zamierzonej czynności. Z badań habilitanta widać, że w praktyce często dochodzi do ignorowania wymogu uzyskania zezwolenia. Przy dokonywaniu czynności faktycznych, przy dysponowaniu pieniędzmi małoletniego, przy czynnościach, w których nie uczestniczy notariusz, czy inny organ, który uznaje, że zamierzona czynność przekracza zwykły zarząd i wymaga od rodziców przedłożenia zezwolenia. Społeczne rozwarstwienie majątkowe powoduje, że trudno będzie wypracować jednolite reguły, które znajdą adekwatne zastosowanie do wszystkich kohort majątkowych.

Z równie bogatej problematyki rozdziału czwartego na uwagę zasługuje dyskusja wokół art. 103 k.r.o. Wprowadza on zasady korzystania z dochodów z majątku dziecka. Przepis został ujęty w kategorii obowiązku rodzicielskiego, co wyraża czasownik „powinien”, chociaż jego sens wyznacza raczej uprawnienie dla rodziców do korzystania z dochodu z majątku dziecka, aby zmniejszyć zakres własnego obowiązku alimentacyjnego i to zarówno w stosunku do dziecka właściciela majątku, jak i jego rodzeństwa, a także uzupełnić domowy budżet na potrzeby rodziny. Nawet powstaje wrażenie, że w ten sposób faworyzowany jest majątek rodziców. Geneza współczesnych problemów interpretacyjnych wydaje się znajdować wyjaśnienie w historycznych zaszłościach, prawodawca wprowadzając przepis o spożytkowaniu dochodu wychodzi z założeń właściwych dla sytuacji, gdy rodzicom przysługuje prawo użytkowania na majątku dziecka. Gdyby przyjąć tę hipotezę, wówczas ujęcie normy z art. 103 k.ro. w kategoriach obowiązku rodziców jest uzasadnione. Rodzice, użytkownicy majątku dziecka, nie mogą tak jak inni użytkownicy dowolnie korzystać z dochodu jaki generuje ten majątek, lecz mają obowiązek obracać go według hierarchii ustanowionej przez prawodawcę, nie mogą też konsumować nadwyżek ponad potrzeby rodziny, lecz powinny przeznaczać je na powiększenie substancji majątkowej dziecka. W aktualnym stanie należy uznać, że pomimo rygorystycznego przyjęcia systemu zarządu, w istocie jest to system hybrydowy, w którym elementy używania majątku dziecka i zarządzania mieszają się, powodując problemy wykładni dogmatycznej tych przepisów. Aktualnie w doktrynie nie spotyka się głosów w sprawie przywrócenia systemu użytkowania obudowanego gwarancjami wzmacniającymi zachowanie majątku dziecka do czasu zakończenia władzy rodzicielskiej, także habilitant pomija ten aspekt, uznając go za anachronizm. Jednak

przyznanie rodzicom takiej pozycji znacznie ułatwiłoby dogmatyczne usytuowanie ich zarządu majątkiem dziecka podlegającego ich władzy, zbudowałoby układ interesów wokół wspólnego majątku rodziny. Wbrew pozorom system zarządu nie gwarantuje lepszego zabezpieczenia majątku do czasu osiągnięcia przez dziecko pełnoletności.

Uwagi różne. W rozdziale prawno-porównawczym nie pojawia się literatura dotycząca komparatystyki. Nie korzysta np. z *International Encyclopedia of Comparative Law*, która jest może być uznana za warsztatowy niezbędnik każdego komparatysty. W wykazie literatury dotyczącej zagadnień porównawczych jedne porządki krajowe mają bogatą bibliografię, a inne bardzo skromną. Za błąd należy uznać wrzucenia do jednej rubryki pozycji anglojęzycznych niezależnie do tego jakiego porządku prawnego dotyczą, powinna być zachowana konsekwencja, skoro autor postanowił przyporządkować poszczególne pozycje z literatury do poszczególnych porządków prawnych, nie wiemy też, czy poszczególne pozycje dla krajów, autor poznawał w języku oryginału, czy tłumaczeniu, jeśli tak brak o tym informacji (jeśli w oryginale, należy pogratulować znajomości tak wielu języków).

S. 17 stwierdzenie, że w polskim porządku prawnym obowiązuje zasada zakazująca działania w cudzej sferze prawnej” jest formułowane w doktrynie, ale nie ma wprost potwierdzenia obowiązującą normą prawną. Zasada powinna być ograniczona do prawa prywatnego, gdyż organy publiczne na różne sposoby kształtują i wpływają na sferę prawną obywateli. Należy zastrzec też, że istnienie zobowiązania z tytułu prowadzenia cudzych spraw bez zlecenia jest takim kształtowaniem cudzej sfery prawnej. Położenie nacisku na fakt, że działanie rodzica kształtujące sferę prawną dziecka jest działaniem w cudzej sferze prawnej, jest tezą zbyt ostro postawioną. Jeśli obowiązkiem rodzica jest zabezpieczenie dobrostanu dziecka w różnych sferach, w tym bezpieczeństwa majątkowego w celu zaspokojenia potrzeb życiowych, to rodzic stale oddziałuje i kształtuje sferę praw dziecka, a jeśli kształtuje ją w zakresie praw niemajątkowych, to dlaczego przyjmować ostry rozdział w sferze majątkowej. W dalszych rozważaniach autor wielokrotnie wskazuje, że dochodzi do uwspólniania budżetu rodzinnego, rodzice rozporządzają majątkiem dziecka we własnym imieniu, więc w potocznej świadomości, nie ma tu ostrego rozróżnienia na sferę prawną dziecka i rodziców. Sfery te w miarę dorastania dziecka coraz bardziej się rozdzielają, ale jest to naturalny proces związany z dojrzewaniem i usamodzielnianiem dziecka.

Należy zwrócić uwagę na rozróżnienie pojęć paternalizmu od patriarchalizmu. Ten pierwszy przenika rozwiązania prawne regulujące władzę rodzicielską, stąd (s. 313) uznanie,

że interes dziecka powinien być oceniany obiektywnie, to dorośli decydują co w danej sytuacji będzie dla dziecka najlepsze, idea wychowania opiera się na założeniu wywierania presji na pożądane zachowania i zdobywanie umiejętności, nawet gdy dziecko w danym momencie nie widzi ich sensu i nie ma ochoty się tym oddziaływaniom poddawać. Wychodzi się z założenia, że nie można pozwolić dziecku, aby sobie szkodziło, w przeciwieństwie do osób dorosłych, którym pozwala się „popelniać błędy” i działać sprzecznie z własnym interesem. Trzeba też zwrócić uwagę na fakt, że o ile w polskiej literaturze rozróżnia się pojęcia dobra dziecka od interesu dziecka, to międzynarodowe dokumenty dotyczące praw dziecka posługują się kategorią interesu dziecka, co stanowi odpowiednik dobra dziecka w naszym porządku prawnym. Na te rozróżnienia także trzeba zwrócić uwagę, aby nie doszło do pojęciowego zamętu. Habilitant ocenił, że ustawodawcza dyrektywa wykonywania władzy rodzicielskiej (art.95 §3 k.r.o.) „... jak tego wymaga dobro dziecka i interes społeczny” wzmianka o interesie społecznym obecnie stanowi pusty, bezprzedmiotowy zwrot będący pozostałością sowietyzacji prawa rodzinnego w Polsce. Z pewnością historyczny prawodawca chciał w ten sposób wskazać rodzicom, że powinni wychowywać dzieci w duchu socjalizmu i jego wartości, nie znaczy to, że pojęcie to nie może być interpretowane zgodnie ze współczesnymi wymogami. Wpajanie zasad równości, demokracji, poszanowania dla porządku społecznego i prawnego są to wartości społeczne, które rodzice powinni przekazywać dzieciom w interesie społecznym. Można także wskazać wartości konstytucyjne, więc nie jest to zupełnie bezwartościowe przykazanie dla rodziców także współcześnie, nawet jeśli wartości reprezentowane przez historycznego prawodawcę zostały zdezurowane.

Użyteczność uzyskanych rezultatów. Niewątpliwie monografia przedłożona do oceny jest pierwszym polskim opracowaniem aspirującym do kompleksowego przedstawienia zagadnienia zarządu majątkiem dziecka przez rodziców sprawujących władzę rodzicielską. Autor podjął się dzieła niezwykle ambitnego i trudnego, wymagającego umiejętności warsztatowych z zakresu nauk prawnych ze szczególnym uwzględnieniem dogmatyki prawa oraz nauki o legislacji. Zgromadził bogatą kazuistykę, która rozwinęła się na tle skąpej regulacji ustawowej analizowanego zagadnienia, podjął się w wielu kwestiach wypracowania własnego stanowiska. Rozwinął też tezy pomocnicze w ewentualnej przyszłej rekodyfikacji prawa rodzinnego w zakresie zagadnień zarządu majątkiem dziecka, a nawet podał przykładowe brzmienie proponowanych zmian ustawowych. Analizowane problemy w stosowaniu przepisów o zarządzie majątkiem zostały dobrane trafnie, wsparte spójną i trafną wykładnią. Sądzę, że przedstawiona praca monograficzna przynajmniej do czasu reformy prawodawczej

będzie stanowiła ważny punkt odniesienia dla badań nad zagadnieniami prawa rodzinnego oraz stosowania prawa w praktyce w zakresie zarządu majątkiem dziecka sprawowanym przez rodziców.

Pozostałe osiągnięcia naukowo-badawcze

Z danych naukometrycznych habilitant wykazuje 79 cytowań bez autocytowania, oraz liczbę 5 indeksu Hirsza. Jest autorem monografii „Prawne aspekty zmiany płci w wybranych państwach europejskich”, Toruń 2022 oraz we współautorstwie z A. Karaikos, *Outline and New Developments of Japanese Inheritance Law*, Toruń 2021. Obie pokazują szeroki zakres zainteresowań badawczych w obszarze wiedzy o obcych porządkach prawnych. Sześciokrotnie był redaktorem monografii naukowych z zakresu prawa rodzinnego.

Habilitant jest autorem 21 rozdziałów w recenzowanych monografiach wieloautorских o tematyce od komentarza do Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego przez prawo chińskie, japońskie, mediacja, nabycie spadku, jednak dominują rozdziały poświęcone zagadnieniom prawa rodzinnego. Jest autorem lub współautorem 21 artykułów naukowych opublikowanych w polskich czasopismach naukowych w większości dotyczących zagadnień prawa rodzinnego, ale nie wyłącznie. Swoje publikacje podzielił na pięć obszarów badawczych. Pierwszy stanowią badania z zakresu prawa cywilnego oraz komparatystyki prawniczej. Drugim zagadnieniem prawne związane ze zmianą płci metrykalnej, trzecim ochrona dziecka, jako czwarty wyróżnia prawo alimentacyjne oraz varia. Niewątpliwie najistotniejszy jest wkład habilitanta w rozwój doktryny prawa rodzinnego i jego badania z zakresu ochrony dziecka realizowanej w przepisach prawa rodzinnego i prawa alimentacyjnego. Duże znaczenie w jego dorobku ma też problematyka wiedzy o prawach obcych, chociaż można tu zauważyć amatorski charakter tych badań, gdyż ich autor nie posługuje się w pełni warsztatem komparatystycznym. Nie jest to jednak przypadłość tylko habilitanta, brak świadomości metodologicznej i warsztatowej z zakresu komparatystyki prawniczej jest dość powszechna w środowisku badaczy prawa prywatnego. Chociaż niewątpliwie wzbogacił wykaz literatury do zamieszczenia w kolejnym wydaniu publikacji „Prawo obce w doktrynie prawa polskiego”, w serii *Polska Komparatystyka Prawa*, red. A. Wudarski, Warszawa 2016 r.

Ma na swoim koncie 19 wystąpień, wykładów i seminariów związanych z konferencjami i pobydami studyjnymi za granicą w Japonii, Czechach, Słowacji, Włoszech, Ukrainie, Hiszpanii w ważnych ośrodkach naukowych krajów pobytu. 19 razy uczestniczył i wygłosił wystąpienia naukowe na krajowych konferencjach, zarówno w swojej jednostce macierzystej, jak i w

różnych ośrodkach naukowych w kraju. Był członkiem licznych komitetów organizacyjnych w swojej jednostce macierzystej. Udzielał się także jako recenzent artykułów naukowych do polskich czasopism naukowych.

Prowadzi zajęcia ze studentami, udziela się w środowisku akademickim, prowadzi liczne wykłady i odczyty popularyzujące naukę z zakresu prawa cywilnego ze szczególnym naciskiem na prawo rodzinne. Udziela się jako adwokat, mediator, członek towarzystw naukowych, uczestnik seminariów prawa rodzinnego.

Konkluzja.

Dorobek naukowy habilitanta jest znaczny i znaczący. Habilitant wykazuje niezwykle zaangażowanie w działalność swojej macierzystej uczelni, ale jest także aktywnym uczestnikiem międzynarodowego życia naukowego w swojej dyscyplinie. Organizuje liczne konferencje i spotkania naukowe, przyczynia się do budowania pozycji swojej uczelni na naukowej mapie Polski. Monografia habilitacyjna, którą wskazał jako osiągnięcie naukowe w spełnia wymogi stawiane opracowaniom naukowym podejmującym istotne zagadnienie badawcze. Także pozostałe osiągnięcia naukowe przy uwzględnieniu dorobku dydaktycznego, organizatorskiego i popularyzatorskiego, w tym udziału w konferencjach krajowych, międzynarodowych i zagranicznych oraz współpracy z zagranicznymi jednostkami naukowymi, należy uznać za osiągnięcia w pracy naukowo-dydaktycznej. Biorąc pod uwagę przedłożony dorobek trzeba stwierdzić, że dr Jakub Michał Łukasiewicz posiada osiągnięcia naukowe uzyskane po otrzymaniu stopnia doktora, stanowiące znaczny wkład w rozwój naukowy w dziedzinie nauk społecznych w dyscyplinie nauki prawne. Należy podkreślić, że habilitant wykazuje się dużą aktywnością naukową, organizatorską i popularyzatorską w dziedzinie nauk prawnych.

W związku z powyższym przedkładam wniosek o dopuszczenie dr. Jakuba Michała Łukasiewicza do dalszych etapów postępowania celem nadania stopnia doktora habilitowanego i podjęcia uchwały w przedmiocie nadania stopnia doktora habilitowanego.